



POLAK w IRANIE

CENA

1 Rial

Redakcja i Adm.

Teheran

Delegatura Rz. R. P.

Rok I.

Teheran, niedziela 12 lipca 1942

No. 3

GRUNWALD

Przed pol tysiącem lat z góra Polska odniosła jedno z największych zwycięstw w dziejach świata. Bitwa pod Grunwaldem zmieniła i nakreśliła losy wschodniej i środkowej Europy na szereg stuleci. Przodkowie nasi złamali wiedzę pierwszy wielki pochod zaborczosci niemieckiej, który rozlewał się na wschod od czasów Karola Wielkiego. Był to pochod zniszczenia, rzezi, zagłady dla wszystkich ludów, nie będących Niemcami. Był to pochod tyranii i barbarzyństwa. Zamienili on przestrzeń między Łabą a Wisłą w ogromny grob szczepów i narodów. Wiele z nich zginęło zanim jeszcze zdolały osiągnąć jakakolwiek organizację państwową. Inne ginęły już po utworzeniu państw, którym w normalnych warunkach można było rokować piękną przyszłość. Na prastarych ziemiach słowiańskich, na pogorzelskich i cmentarzach zameczonych, wyrzeźbionych ludów rozparali się triumfalnie rycerze - rabusie teutońscy - Raubritterzy - jako „rasa władcow”.

Twardo i skutecznie oparli się im tylko naród polski. Gdy dotarli do rdzennych siedzib szczepu piastowego, napotkali na przeszkodę nie-możliwą do przewyciężenia. Po bohaterskiej obronie, której szczegółów nie utrwalił historycy, o której pamięć pozostała w podaniach i wspomnieniach t. zw. bajecznych dziejów Polski, po czasach Lecha, Wandy, Popieła, Kłodzieja Piasta - szczep przekształcił się w naród i pod wodzą genialnego władcy Bolesława Chrobrego, zdobył i wspaniała potęgą odzyskując najeźbówców daleko na zachód. Niestety był to z yw krótkotrwały. Nastąpiły po nim znowu ciężkie, mroczne stulecia. Spadały na Polskę takie ciosy, pod którymi inne narody z pewnością nie mogłyby się oświecić. Walili w nią inwazje od zachodu i wschodu, szarpał ją rozkład wewnętrzny. Lecz żadna klęska, żadna przemoc nie była w stanie złamać narodu polskiego. W najcięższych chwilach, gdy

zdawało się, że już idzie na dno, dzwigał się nagle z najgłębszego upadku do najświetniejszej mocy. Pod Płowcami pokazał sąsiednim ludom, że Niemcy nie są niezwyciężeni. Pokazał zarazem, że tylko w zgodnym współdziałaniu, tylko w oparciu o niezłomną polską siłę obrony można znaleźć ratunek przed krwawym niemieckim „Drang nach Osten”. Zrozumiały to ludy Litwy i Rusi polaczyły się z narodem polskim, przyjęły od kultury i wiary chrześcijańskiej, zbrały się z nim duchowo i orężnie. Nadszedł wielki dzień Grunwaldu, obie strony wiedziały, że jest to rozprawa decydująca dla ich losów. Krzyżacy mieli za sobą nie tylko cesarza i całą siłę zbrojną niemiecką.

„Ze wszystkich krajów zachodnich przybywali im zastępy rycerstwa niemieckiego, francuskiego a nawet hiszpańskiego, wezwane na pomoc do walki pod znakiem Krzyża... Posiadając organizację wojenną doskonałą, niż jakiegokolwiek pozosta światie zachodniej Europy, lekceważyli sobie przeciwnika i z góry głosili otwarcie, że mając całą wieżę złota, są pewni zwycięstwa i zawojowania tak



WŁADYSŁAW JAGIELLO

Polski, jak Litwy. Do tego celu nie zaniebawiali niczego, aby tylko wystąpić z potęgą w tych stonach dotąd nie widzianą”. (Dr. Aleksander Człowski: Grunwald).

Do wojny przystąpił Krzyżacy w sposób zgodny z odwiecznymi tradycjami niemieckimi. Rozpoczęli ją zdraździeckim napadem i spustoszeniem ziemi dobrzyńskiej. Gdy Jagiello dzielił ich oddziały, zdobył Bydgoszcz i wrągnął w posiadłości Zakonu, poprosił o rozjemcę za pośrednictwem króla czeskiego, pod osłoną tego rozjemcy gorątkowo uzupełniali przygotowania wojenne. Uderzyli ponownie w chwili, kiedy uznali, że wszystkie szanse zwycięstwa są po ich stronie.

Pycha najeźbów doznała okrutnego zawodu. Jeden z rzadkich bezstronnych historyków niemieckich musiał wyznać, że „Święty kolor krzyżacki przez meśtwo zbrojnie na podeptanej ludzkości urosły, naphany złotem wydartym ludom, upstrzony herbami kszyczymi, padł pod szpouami orlu polskiego”.

Bitwa grunwaldzka przyniosła nie tylko odparcie, lecz i zmniejszenie mocy teutońskiej. Otworzyła długie okresy rozkwitu, do których w swymrości i potęgi Polski, Dopomogły Rzeczpospolita znowu zaczęła się chylić do upadku, odczył imperializm niemiecki pod egidą Prus, a gdy runęło państwo polskie Niemcy mogli podjąć rozpęd zaborczy dając do ujarznienia już nie tylko całe Europę, lecz jak dziś widzimy, całą ludzkość, aby zgotować jej los ten sam, co ongiś ludom Słowian zachodnich.

Wspomnienie Grunwaldu krzepiło naród, serca w czasach niewoli. Dziś zagrzewa nas do walki i wskazuje drogę przyszłości. Mówi nam, że siła Polski jest niezmierzona i niewyczerpana, że potrafi zdzrogoc najgroźniejszą przemoc, że z prób i nieszczęsnajniejszych zrywa się do najświetniejszych triumfów.

Tak było zawsze. Będzie tak i teraz.

Tadeusz Ehrenberg



BITWA POD GRUNWALDEM

Zmiana na stanowisku Posła Nadzwyczajnego i Ministra Pełnomocnego R. P. w Iranie

Dotychczasowy Minister Pełnomocny R. P. i Poseł Nadzwyczajny P. Jan Karszo-Siedlewski został przeniesiony na równorzędne stanowisko do Bejruthu. Na Jego miejsce przybył serdecznie witany Dr. Karol Bader, który po objęciu urzędowania na nowej placówce, w dniu 15. b. m. odwiedził Delegaturę Rządu R. P. w Teheranie

Apel Rady Narodowej do cywilizowanego świata przeciw zbrodniom niemieckim w Polsce

Rada Narodowa Polski w Londynie dnia 10 czerwca br. przyjęła jednomyślnie nagły wniosek za protestem przeciw zbrodniom niemieckim popełnianym na polskiej ludności cywilnej, pozostającej pod okupacją niemiecką.

Apel Rady Narodowej do wszystkich parlamentów wolnych państw brzmi:

Niemcy zarządziły w zachodnich prowincjach polskich, zełączonych do ziem Rzeczy niemieckiej, pobór wojskowy, a w centralnej i wschodniej części Rzeczypospolitej pobór do prac pomocniczych dla armii. Od pierwszych chwil zajęcia swa sła zbrojna ziem polskich, Niemcy popelniali niustannie bezprawia i zbrodnie. Ilocz. rozstrzelanych i powieszonych cywilnych obywateli za wienosc swemu Panstwu i Narodowi przewazsta juz 140.000. Paktokrotnie wieciej meczazy i karob polskich dzieci katowze niemieckich wienoz i obowoz koncentracyjny. Okolo poltora miliona ludzi w silie wieku zostalo wywiezonych w glali Niemieca na przymusowe roboty w fabrykach i kopalniach. A prawie dwa milonon zabrano gospodarstwa rolne, domy, sklepy, warzawy i fabryki, wyprzedzajac ich za zachodnich prowincyj Polski do wschodnich. Ogranicza sie coraz bardziej racje zywnosciowe dla polskiej ludnosci i poddaje sie ja coraz bardziej krzywdzacym przepisom. Wladze okupacyjne walaja i czyniencie groza, ze Polacy sa skazani na wienca niewolnicza prace dla pozory niemieckiego, "narodow panow". Te tak strasne przesladowania, nie zlamaly sil odporu polskiej ludnosci przeciwko zaboram niemieckim, prozno rzad niemiecki szukal polskiego Quislinga. Nie znalazl on w Polsce drobnej choibaey politycznej ktoraby chciala z nim

wspolpracowac. Mysli i serca calok Narodu polskiego sa scisie zespolone z Rzadem Polskim w Londynie, z walczacych w Wielkiej Brytanii, na Bliskim Wschodzie i Rosji, polskimi silami zbrojnymi oraz Jej Naczelnym Wodzem gen. Sikorskim.

Zaradzajacy rekrutacjy Narod polski przeciwstawil jak najsilniejszy odpor. Znow placac zam beda urata wolnosci i zycia masa ludu polskiego i najlepsze, najslatniejszej polskiej mlodozicy.

Rzad polski podal powyzzsze fakty do wiadomosci Rzadam Sprzymierzonym i opinii swieta. Walka to, nie rowna - Polska jednak w niej trwa. I nalezy sie Jej pomoc ze strony wszystkich cywilizowanych narodow, przagnacych zyciwstawa dobra nam zlem, prawa nad przemoc, wolnosci nad ciemnienie slabszych przez silniejszych. O to pomoc, zastepujaca parlament polski na obzynie Polska Rada Narodowa zwraca sie dzis do wszystkich parlamentow wolnych narodow. Nie o pomoc materialna prosimy - jeno o podtrzymanie sily moralnej, tak strasznie umozoniej ludnosci w naszej Ojczyznie. Prosimy o protest cywilizowanego swiata przeciwko nowej, na narozdie naszym dokonanej zbrodni niemieckiej, by Polak ryzaokujacy wolnosci i zycie dla opory przeciwko przymusowej pracy na szkode wojski sprzymierzonych - przeciwko zarobcosci Niemiec i ich sojusznikow, wiedzial, ze jego ofiarnosc nie bedzie daremna Prosimy o slowa zapewnienia, ze podejmajac dzis we wszystkich krajach okupowanych przez niemieckie panstwa "osy", najbardziej w Polsce - prawo ciolowika i Narodu do wolnego zycia zostanie przyzwoczona a popelnienie zbrodni bedza nalezyce ukarane.

Obrońca wyrzeza we wrzesniu 1932 r. i boje marynarki polskiej

Westerplatte - niema chyba Polaka, zby nie wiedzial co to oznacza i zbyy glus mu nie zadragl gdy wymawia to slowo. Bo plomien na obrona Westerplatte, a w lawosciwie obrona calok polskiego wyrzeza, to jakby nasza polskie Termpole. I tu gina wzszyscy na posterunku bo z obronon koszar marynarki wojennej na Okwiumy nikt nie zostaje przy zyciu, a z zalogi Westerplatte pozostaje 30-ty i kazdy z nich jest smiertelnie ranny. I czy mozna sobie wyobrazic, ze na zdobycie skrawka ziemi o powierzchni 1 km.² z zaloga 3 oficerow i 165 zolnierzy, trzeba az 17 dni? Ze trzeba dopiero olbrzymiego krazownik, zbyy ogniem jego ciezkiej artylerji, zniszczyc i zrownac z ziemia wszystko co sie na tym skrawku znajdowalo? Ze mimo bezustannego bombardowania atak konczy sie dopiero wybitiem wzszych, atakujacych? Ze garnizon podaje sie dopiero wtedy, gdyj nie ma ani jednego ladunka, ze z całej zalogi zostaje tylko trzy 30 - tu rannych? To trzeba sobie wyobrazic, a jednak to nie fantazja, ale najprawdziwsza rzeczywistosc. Tak bronila sie Westerplatte, wydzierzajony kawalek ziemi w W. M. Gdansk. gdzie wladze polskie mialy sklad amunicji. Ale nietyrlo zdobycie Westerplatte kosztowalo tylko wysklu wroga, bo do zdobycia koszar marynarki wojennej na Okwiumy musieli uzyc 2-3 ch. dywizji pancernickej, "Schleswig-Holstein" kilkadziesiec ciezkich bombowcow, czolgow i szeregu baterji artylerji dziekij. Nie pomoglo jednak to wszystko, bo koszarzy bronily sie az do ukonczania zapasow, a wiedy rozkaz dzieny brzmial: "Nie mamy juz nic do bronienia, ale mamy jeszcze nasz honor zolnierski i jego bron bedziemy". I dlatego Niemcy po ostareczym ataku nie mieli czego brać do niewoli, bo ostatnia kulka odebral sobie zycie plk. Bedek dowodca obrony wyrzeza. Czy trzeba szukac przykladow bohaterstwa w dawnych dziazjach naszych czy obczy? Mydlę, ze nie. Wiec nic dziwnego, ze Niemcy nazwali polski kokuł marynarki "dla blucian Teufel" - "niebieskie diabły". A dzivic sie nie mozna, ze walczaly tak zaciekle i tak zawzięcie - bronili przeciw naszemu "Okna na Swiat", plus naszego organizmu państwowego, bez ktorzych Polska istnieć nie mogla i nie bedzie mogla!!!

Malo ludzi wie o tym, ze naszych morskich wyrzeza bronily ochotnicze oddzialy z kosami nasadonymi na szorc - tak jak ongi kosciokowscy zolnierze. Umocnizony Heliu bronily przez prawie polny miesiac, bo 24 dni, 1 bateria niemiecz., 1 bateria artylerji i kilka pomo-

cnicznych oddzialow. I ci ludzie potrafili uszkodzie pancernickej, "Schleswig-Holstein" i umieli zamienic heli na wyspe przy przedluzce obrony. A po kapitulacji do ktorzej zmusił brak amunicji i zywnosci, odsiljali "Jeszcze Polska..." nie zwazajac na obecnosć oficerow niemieckich. Tak bronilo sie wyrzeza polskie przed potega niemieckia w porównaniu z ktora sily nasze byly tak noble i male, jak mucha wobec slonia. Na to chyba tylko jedno mozna znalezc okreslenie: Bohaterstwo!

A Polska Marynarka wojenna! Przeciež w porównaniu z niemiecka prawie ze nie istniała. Zwlaszcza gdyj najlepsze jednostki - jak "Grom", "Blyskawica" i "Burza" odplynelo do Anglii. Przeciw malenkiej polskiej flocie uzyl Niemcy: krazownika, 4 kontrotorpedow, wiec lodowki podwodnych polowacyz min i masz gacyz. I wrzesniu 1932 r. pierwszy nalot niemiecki na port wojenny. Takze trafiono kontrotorpedowice "Mazur", ale z zalanego wody pokladu, wylaczajac ciagle dzialka przeciwlotnicze. Reszta okretow wplywa z portu i zostaje zatopiona w zatoce Puckiej. Tu przechodza nasze okrety kilkakrotnie ciebie naloty. Stawicz mie "Gryt" i kontrotorpedowice "Wicher" zostaly uszkodzone. Ale mimo uszkodzen udalo sie w stronie Helu i tu stajaca bitwe z wrogim zatapiajac jeden niemiecki kontrotorpedowice. Jednak i same sa ciebie uszkodzone. W dzie godziny po bitwie przechodza ponownie gwałtowne bombardowanie i "Wicher" tonie, a "Gryt" zostaje całkowicie zdemolowany. Nieprawdopodobne sa wczynny polskich okretow podwodnych Nekan i bombardowanie bezustannie, walczona do ostatku. Uszkodzony "Sep" dopiero po 16-tu dniach działy sie internowac w Szroklomiu. Tak samo "Rys" i "Zbik" - po 25 ciu dniach walki trafilony posiekim-zawjaja do Szwecji. Przed ciaz walki ani jeden z naszych statkow nie wplywa do portu. A okret podwodny "Orzel", byl czynny na Baltyku 17 dni i dopiero brak slodkiej wody zmusił dowode do udania sie do Anglii. Okret doplyl na 44 tydn. dniu wojny do bazy brytyjskiej, zgulajuc 26 dni bez map i zdobywajac sie na fantastyzmy wczyn przzejscia cieszni dunskich. Tak walczono w 1930 roku Polska Marynarka Wojenna. Nie wladzy i teraz. Nic dziwnego wiec, ze zdobywa najwyzsze odznaczenia brytyjskie, ze brawura pogarda smierci i mesztwo naszych marynarzy wzbudzaja szacunek i uznanie. Walczaja i walczyc tak bedzie dalej, az do zupelnego zwycięstwa! Tak nam dopomoz Bog!!!



Przybyli na polnocne rubieze Rzeczypospolitej w uictwiej polowicy XIII wiekowież przy szesciu ksciazkach mazo- wickiego Konrada. Przychyli w szlachetnym sprhadapenci celu - nawracac bogobojnym Polusakom na wiarę chrzesci- janska i wstrzymac ich nalazy na Mazowsze. Czynny oraz i symbol - strad Krzyzakami zwani. Niemiecki zakon ry- cerski. Lecz co sie dziejc? Rycearz, ktorzy brali udział w krucjatach w obronie Grobu Swietego, predko zapomnieli, jakie sa zasady wiary Chry- stusowej. Nie slowem, ale ogniem i mieczem zaceli zmuszac pogan- aby pniechali wiary swych okretow. Zaplonęły wie i miasta, plac meczony i mordowanych bezkoni i dzieci - to wyniki ich pracy mi- szanej. Pracy zaczej przedzie wzszykim od falszowania dokumentow, na podrowie ktorzych uzyskali prawo wlasnosci, stwierdzenie podpisem papieza, w stosunku do ziem otrzymanych jedynie czasowo, az do pozyskania pogan dla wiary chrzescijskiej i row- noczesnie samowolnie rozstzej swoje posiadanie na ziemie Dobrynska.

Jak czarna zolowska chmura zawisli nad Polaka. Mijaja lata - wiek XIII, XIV - trzynasty ich zadania i prensje za malo maja juz przestezni - lak ome oczu zwracaja na Pomorze, Zmudz, Kujawy, Wielkopolske... Nie i chodzi im wcale o pozyskanie nowych wyznawcow Krzyza, ale o zdobycie i podporzadkowanie swojej wladzy nowych obszaru. Kaczej sa sklonni nawet przeszkadzac, jak np. Zmudzi, w przyjezciu wiary chrzescijskiej, by czym mogly upozorowac swoje nalazy na te ziemie? Wreszcie zrozumieli Polacy, ze gad sie wylagal na polnocnych naszych granicach, ze masza Polska spokoju, copoki nie zdlawi i nie aduje "szlachetnych rycezy". Szerzoj wroze z krzyzakim. Krwawo szonac sie z dzieciai naszych bitwa pod Plowcami, pierwsze wielkie zwycięstwo o za polskiego, nad wladzei krola Lotkiewa, pod niemieckim zakonem. Rychla jednak smierc krola nie pozwala zerbow okretow zwycięstwa. Kujawy zagarniete poprzednio przez Krzyzakow, pozostaja przy nich nadal. Wrog jest coraz potężniejszy i coraz wieksza plonie niewnasia ku slowi-

anskiej Polsce, ktora smie mu stawiac czolo. Oszacerstwo i klamstwo - to mysl przewodna kazdego jego poczynania. Nie tylko do walki jest przygotowany, nie tylko w zbroje zakuty od strop do glowy, ale tez dziala w całej Europie krzyzakcka propaganda, ze oni niewinni ze tylko o rozszerzeniu wiary chrzescijskiej mysla. Niewiadomo Europej- wistych stosunkow Rzeczypospolitej przy mistrzom klamstwa. I dlatego w szeregach ich mozna spozkac niedokrotnie najswietniejsze zastepy ryce- row chrzescijskiego z roz- nych stron swiata. I dlatego tez nie udaje sie Kazimierzowi Wielkiemu odzyskac droga dyplomacyczna Kujawy dla Korony, by opinia ogulnie wydzal rzezai po stronie woga. Ale zbliża sie okres rozwoju polskiej potegi - zgodne dzialanie Litwy i Polski. Wladyslaw Jagiello na polskim tro- nie. I przychodzy do krwawej rozrawy. Rok 1410 - na polach miedzy Tannenbiergen a Grunwaldem scieraja sie Polacy z odwiecznym wrogiem. Z jednej strony polozone sily Polski i Litwy, wzad- zacy mianym oddzialami - pod wodza krola Wladyslawia i wielkiego ksciazki Wirola i kwiat ryceztwa zakonowego wzad z najswietniejszym ryce- rzestwem z Rakuz, Bawarii, Szwabii, Francji, Angli i innych kraim Europy - pod wodza wielkiego mistrza Ul- rycha von Jungingena - po stronie polskiej. Dotychczas dwa narody uczestniczyły w tej walce - pisze Sienkiewicz w Krzyzakach. Widomy to sukces propagandy krzyzak- ckiej - zorganizowanie czegot w rodzaju krucjacy przeciw katolickiej Polsce i swięgo pozyskanie dla chrzesciastwa Litwy. Pod wzgledem uzbrojenia, tylko jedynie oddzialy polskie mozna bylo porownac z niemieckimi, reszta wozala pozostajaca pod polskim do- ozdaniem, jest prawie nieuzbrojona. Przeciw artylerji uzyl przez Niemcow poraz pierwszy w tej bitwie - stanel wojownicy litewscy z nagmi torsami. Odziani jedynie w sukcz, a cala ich bron to maczugi w dloniach.

Pycha i buta ponosi Krzyzakow - sła pewni zwycięstwa. Zapomniaeli ze entuz- jazm, slusnosne sprawy i milosic Ojczyznie, dzialaja euda. I dlatego przyrzuca ich zawo- dno - sprawiedliwie zwycięz- czo - na polobowisku pozostaje cala armia krzyzakcka - zniszczona znow na zawze- rnietyly prezenierzerly Zakon krzyzakcki lezaly pod kokuem u stop krola, ale dla potega niemiecka, dozrychac jak fala zalawajaca nieszczescie kraim sloniawickej, rozbila sie w tym dniu odkupienia o piersi polskie" 1)

A dzis - miono lat 532 - a jednak historia dzwinnie sie powraca: bo znow widzimy to samo. Tylko nowozemny Krzyzak Hitler udokonalil jeszcze metody postepowania i zorganizowal w olbrzymim potego swoich rycezy. Uzbrol ich w najnowsze wy- nalazki doby wspolczesnej, 1) (dokonczanie na str. 3-4) 1) Henryk Sienkiewicz, Krzy- zacy, t. IV

Z POLSKI

WARSZAWA.

WYPYCH BOMBY. W Warszawie w kasynie gry niani sprawcy podłożyli zaprowa bombę, która wybuchła w czasie letniego zabrania gestapowców. Skierunk wylotu zginęło 2 Niemców. kilkanaście zostało rannych i odwiezionych do szpitala w stancie groźnym. Ofiarami wy buchali pod przeważnie agenci Gestapo.

Borysław. Policja i zandarmeria niemiecka nie może sobie dać rady z dywet staniami, jakie grasują na przestrzni Borysław—Lwów. Cystry z ropy wychodzące z Borysławia i Drohobyczami pomimo silnego konwoju zajezżdża do Lwowa w niezachwianej części puste. Na szlaku Borysław—Sambron, niani sprawcy wykręcają kurki i obstarzywają pocęgi, przę powstałe z obstarzawania dziurę, ropa w drodze wyiecia.

Na Wilenszczyźnie i Polesiu rozgorzały silne walki partyzanckie. Oddziały polskich partyzantów niepokoją bezustannie Niemców i zadają im olbrzymie straty. W czasie ostatnich walk na wilenszczyźnie i polesiu zginęło przeszło 3000 Niemców.

O rozmiarach akcji prowadzonej przez polskich partyzantów świadczy najlepiej fakt ten, że jedna tylko grupa dokonała 30 skutecznych napadów na poczgi, które wiozły materiały wojenne i wojsko. (B)kach a ciężkich cierpienach.

W Gdyni morale wyrzuceniu brzeg toru Walen ziana Reicheladea szekturza po licy gdańskiej. Znikł on poddąs urzędowania w tajemniczych okolicznościach.

W Poznaniu. Niemiecki szal w Poznaniu skazał na smierć kolejarzka Franciszka Nowaka za kilkakrotne urządzenie napadów na niemieckie transporty wojskowe.

Za rozbrojenie komendantów strażcy więziennej i kilku wieszanych dozorców, szal w Poznaniu skazał na śmierć Puźniewski, kary śmierci.

W Lwowie obok szpitala Czerwonego Krzyża, na Lyczakowie zastrzelony został porucznik Wilhelm Gozler. Sprawcy zabójstwa zbiegli.

W 532 ROZCINIE GRUNWALDU

(dokonczył ze str. 2 g) znouwu jak przed wiekami—z jednej strony czolg „zełazne smoki”, a z drugiej ną silę zniecier z karabinami jedynie wylądziaci. Zastępy wojenne błyskawicznie—zaspal karabradem bomb—nie licząc się z nikim, ani z niczym. Ale i on przeżył się—zapomnił jak ongiś Krzyżacy, że nitylko wyposażenie techniczne decyduje o wyniku, że sa czynniki wyższe i szal obdrżmy strąga, szal bohatera obierano w Westerplatte, Zarzący. Gdyni i Helu, szal ciagle żywie, znowu siły narodu polskiego i konsumywnie walki na krzyżach terańdu. Bo czy jest w tej chwili, to był przez cały czas trwania obecnej wojny, choć jeden niedoświadczony, gdzie Niemcy niepokonywaliby wśród przeciwników—Polaków?

Tak historia lubi się powtarzać—znowu przycią, tak jak dawniej—szlachetne słowa, a niecne zarysy, W

Ze swiata

O naloty odwetowe na Niemcy

Zupełnie słuszne jest zadanie angielskich merow stanu, domagających się w Izbie Gmin nalotów odwetowych na Niemcy. Zadane przez międzynarodowe, zadane przeważnie, zadane etyka, ani zadane apelowanie o zasady humanitaryzmu nie tafia do mozgów i sumienia zbrodniarzy niemieckich. Narod niemiecki nie rozumie niemieckiej barbarzyństwa swych czynów, dopóki w całej planie i grozie nie odcażuje skutków bezlitosnego bombardowania na własnej skorze.

Głosy jakie się dziś podnoszą, że za zbrodnie popełniane na innych narodach przez Niemców należą karac cały naród a nie tylko ich gwosdz sa słuszne, bo jak z widocz prasy niemieckiej i zachodniej, sa słodkości niemieckiej wynika, nie tylko, że cały narod niemiecki czyni się i chlubi z dokonywanych zbrodni, ale bierze bardzo czynny współzdział.

Poza Hitlerem i jego satelitami także narod niemiecki dąży do zupełnego zniszczenia nitylko Polski jako państwa, ale domagal się zniszczenia narodu i jego kultury. Kiedy narod niemiecki wkroczył na ziemie polskie bombardowały niszczyły one miasta i wiejskie i zakazał swoich dowodców, zas prawicie walczym, niemieckie wyroczenia na nasze ziemie grabili palił niszczył i mordował nower bez nakazów swoich dowodców. Dla Niemców nie było żadnej świętości, niszczyli kościoły, zabijali, bombardowali szpitale dziecięce, cywilnie, domy dla dzieci i starców. Zolnierze niemieckie bombardowali otwarte miasta i wiejskie polskie, a z samolotów karabinami maszynowymi zabijali i raniąc dzieci, kobiety i starców. Człowiek zolnierz niemieckiego był najinwazji.

Użeci Ameryki protestują przeciw barbarzyństwu niemieckiemu w Polsce. Rektorem siedmiu uniwersytetow amerykańskich ogłosili na lamach prasy specjalny protest w tej sprawie. Przet obrzmy sie radio „Columbia Broadcasting” przemawiał prof. Uniwersytetu Columbia Robert Macfar, który w imię otwierającego się w tych chwilach cierpiem Narodu Polskiego serce Ameryki zwracał się ku Polsce. Użeci amerykańscy sa głęboko wstrząsnęci losami naszego kraju i jej przedstawicieli. Ale mimo tej strasznej terażności wiara oń w zmartwychwstanie Polski i odbudowę jej życia kulturalnego i wierzą, że nauka polska i geniusz tworzący Polaków znouwu zabyłna dla świata.

Z ta myślą uniwersyteci amerykańscy, profesorowie i „kaly Narod Amerykański” przykajają przycić Polsce z najpełniejszą pomocą.

Siec 180 tysięcy radiowych nadala specjalne przemówienie znanego publicysty Burneta Hershey, który zobrazował losy nauki polskiej pod zarębnymi niemieckimi. W tych chwilach niemieckie Jorku znowu specjalne poświęcenie, na krómych do licznego grona zebrań Amerykanj i Polaków przemawiali: prof. Samuel Cross z uniwersytetu Harvard, oraz profesorowie polscy Oskar Halecki i Wacław Lednicki.

temywniej w dziele zupełnego zniszczenia narodu polskiego, zburzenia naszych miast miasteczek i sklerzenia nas raz na zawzię z karty Europy.

Dlatego my Polacy, conajwyzej oddużysmy że wszystkich narodow skurbi barbarzyńskiego prowadzenia przez Niemców tej wojny domagamy się wraz z całym światem woliwim od najedźców, rozpacza jolatorow odwetowych. Naloty powinny być dokonywane nie tylko na obiekty wojskowe i przemysłu wojennego; ale damagamy się narolow rowniez na miasta i wieś otwarte; jak to czynili Niemcy w Polsce obecnie czynie w Rosji sowieckiej.

Naloty odwetowe będą nie tylko kara, ale w dużej mierze i przyspiesza koniec wojny. B—

WOLANIE O ODWET LONDYN. 18 (R).

Jlk Sir Thomas Moore—magał się w Izbie Gmin ataków lotniczych na otwarte wieści miasta niemieckie, jako odwet za mordowanie przez Niemcow niewinnych i fiar w krajach okupowanych.

Zastępa Premiera, min. Attlee odpowiedział, że nie wystarczyłoby do tego wojsk niemieckich. Polityka brytyjska polega na kierowaniu RAF’u na punkty najważniejsze.

„Sunday Despatch” popiera wniosek zdaniej dziennikarki amerykańskiej, p. Dorothy Thomson, polegającej na zagrożeniu Niemcom nalotami odwetowymi w razie dalszych egzekucji zakładników w krajach okupowanych. Krok taki wywołaliby obzryme wżeranie na masach francuskich.

Jest to dług—piśzę dziennik—który winniśmy było haterkim, Francuzom z Birchheim Plan wymagałby wyboru szeregu miast i osi niemieckich, które byłyby bombardowane w odwet za egzekucje zakładników. W nalotach odwetowych brałaby udział lotnictwo polscy, francuscy i czechosłowaccy.

Niemcy przed upadkiem

W czasie przemówienia jakie ostatnio wygłosił genarł Sikorski w Radzie Narodowej, podniósł, że Niemcy dziś znalazli się w takim położeniu jak na wiosnę 1918.

Wiosna 1918 dokonawali rozpaczyliwych wysiłkow, odnosiłi zwycięstwa i chociaż zwalowało się, że sa w szczytu potęgi, w niedługim czasie Niemcy zalamali się.

Przemowienie min. Brendan

Brackona do Narodu

Polskiego

Min. Minister Informacji Brendan Bracken wygłosił na konferencji prasowej przemówienie skierowane do Narodu Polskiego. Zapewnił on Polaków, jako Członek Rady Bryt., że zbrodnie, jakich dokonują Niemcy na Ludziach w krajach okupowanych nie są stopniem bezkarne. Rząd Bryt. jest doskonale poinformowany o meczosznym Narodu Polskiego i akty gwałtu rak- towane będą jako akty zwałczywnych zbrodni, a sprawców jako zbrodniarzy podlegających sadowi. Oba Rady zgodne są w tym, że nalezy norować niszczaka katow hitlerowskich, aby w stosownej chwili pozyciagnac ich do odpowiedzialności.

Kardynał Hinsley do Polakow

Do Narodu Polskiego przemawiał Kardynał Hinsley, określając Niemcy i ich metody jako bezprzeżydne w dziejach lud, które musi być zarte z oblicza życia. Kardynał stwierdził, że przeladowaniam w Polsce podlega wszystko, co ma jakis związek z religią, a wiec duchowieństwo i osoby wykonywajace praktyki religijne.

Norwegowie

uciekają do Rosji

Hitlerowskie władze okupacyjne w polnocnej Norwegii poczynily kroki przeciw ucieczce Norwegow do Z.S.S.R. Gazety szwedzkie pisza, że wiele setek Norwegow, przewaznie socjal-demokratow, ucieklo do Rosji badz morzem, badz drogą ladową.

Hitlerowcy obecnie obstrzyli kontrole rzek statkow morskich, aby zapobiec eskapadom do Rosji.

W Norwegii oczekują przybycia nowych oddzialow niemieckich. Wiele instytutow publicznych, jak szkolny, szpitale i t.p., zajmujace wielkie budynki, uprzedzono, iż gmachy ich zostaną zajęte przez władze okupacyjne. Instytucje te maja być przyciłowane do ewakuowania się w chwili, akłora władze polnoćnie ustala. Czesc Szkolny Technicznej w Trondheim już ewakuowanko, jak zresztą wszystkie inne szkolny w Norwegii polnocnej.

400 Francuzow do armii

Gen. de Gaulle’a

400 francuskich oficerow i szeregowych, którzy niedawno walczyli przeciw Anglikom pod Diego Suarez na Madagaskarze, przyclzylo się do wojsk Wolnej Francji w momencie, gdy wlotacy ich statak przylbił do jednego z afrykańskich porow. W Brytanii.

Akcja Katolicka

W Teheranie

Mimo, że pobyt nasz tu, na gotowanej ziemi irańskiej jest chwylowym, przeżywym, mimo, że warunki naszego życia zmieniaja się nieomal z godziny na godzinę, grono osób dobrej woli w zrozumieniu doniosłości zagadnień religijnych w życiu narodu, powoli myśl stworzenia stowarzyszenia, ktoreby stalo w strazy życia katolickiego w naszym obozoch. Stowarzyszenie Akcji Katolickiej. Powstalo ono niemal bezposrednio po naszym tu przybyciu.

Trudności w pracy były nie male, tymbardziej, że grono pracownikow było szczuple, a srodkii narazie zdania. W miare upływu czasu warunki się popelzala, a liczebnostwo czlonkow stale wzrasta, tak, że dzis wiośnie wrace pokazna już ilość 1 200 czlonkow.

Akcja Katolicka wydatnie przyrzynila się do urzadzenia uroczystosci 3 go Maja. Duzo staran dolozylow rowniez wzawazycie nasze, by uroczystosc Krolowej Korony Polskiej wypadla jak „najpiękniejsza” w związku ze zbliżajacym się świętem „Zełazna Ducha” sw. Akcja Katolicka wzięła czynny udział w przygotowaniu 370 dzieci do I. Komunii sw. Dzieci naszej Delegatury, ktore wstągnęły na wiaz, odpowiednia swote na biale sukienki i ubranka dla dzieci—przysięgajacych do I. Komunii sw.—uroczystość odbyła się pięknie, przedstawiających w duszyczkach dziecięcych niezarear wspomniene wreskcie ustulowania i zamierzenia Akcji Kat. powięza wydatnie duszpasterswo katolickie.

Glównym zadaniem Akcji kat. jest szerzenie ducha prawdziwie katolickiego wstrzeżanie zasad naszej wiary i stosowanie ich w życiu codziennym naszych rodakow. Sa trzy wyznaczone prac stowarzyszenia:

- 1 religijno-wychowawcza, 2 propagand i oswiaty, 3 opieka spoleczna.

Dnia 4. b.m. odbylo się walec zebrań Akcji kat. przy licznym współzdziałaniu czlonkow, zaszczęcił się swa obecnością p. Delegat Rządu Stefán Dziński, Komendant Oboza rozstrzygnł Michal Zaleski oraz ks. Diekan Władyslaw Sława, wraz z ks. Wroblem po odczytaniu sprawozdania z dotychczasowej działalności, nastąpił wybór nowego zarzadzawcy wywalała się ożywiłna dyskusja nad zakresem i kompetencjami działalności naszego stowarzyszenia. Dzielki przygłębili i przykazyli naszemu Władcy cywilnyh i wojskowych oraz i duchownych, a zwłascz szca Delegatury Rządu w Anglii w tym przekonaniu: że ustulowania nasze nie będą daremne, że praca nasza będzie owocna.

Teheran. 8 VII. 1942

Josina Salskiewicz

ref. sekcyj grup i miaroty

Kronika obozowa

KALENDARZ TYGODNIOWY

| LIPIEC | dni 31 | |
|--------|---------|-------------|
| 12 | Niedz. | Jana Gwala |
| 13 | Ponied. | Malgorzaty |
| 14 | Wtorek | Bonawentury |
| 15 | Sroda | Jenryka |
| 16 | Czwart. | Walentego |
| 17 | Piatek | Aleksiego |
| 18 | Sobota | Szymona |

Lubie nasz Oboz!

Oboz Nr. 1. „Nasz” Oboz. I z chwila, kiedy pomysle o nim pisac i kiedy chcialbym napisac o nim cos, co mi sie to najbardziej podobalo stwierdzam, ze stalam sie patriotka naszego Obozu, ze chociaz daleko ma do idealu, do takiego stanu, w jakim pragnielismy go widziec, jednak wszystko to co sie tutaj dokonalo i to co tutaj dzieje — jest blizkie mojemu sercu i b. drogie.

Lubie ranna pobudka, odgrywania na trabec, razdem z nierozliczanym malutkim fałszem w basie — po ktorzej rozpoczyna sie „zycie” naszego Obozu. I lubie głos Komendy, ktorzy codziennie odzywja sie przed oknami naszego pokoju: to nowe pesiki maszeruja na mistrze. (Słodka myślenie sobie, na swoim polowaniu, ze sie należy do „starej” gardi, i zaraz potem w tym zamierzajacych w oddali kroków maszerujacych — wchodzi stara i tak nam droga piesna slawica Boga: „Kiedy rannce wstaja zorze!” — aby rozcos sie następnie w potezna „Boze cos Polskie”. To sala po sali — oddaje Hold Bogu i Ojczyznie.

A potem Msza Swieta. Wielka w swej prostocie i wzruszajaca. Mo prezcie, ten cud. ze znów polska lud kładzie nosze przed prze-

chwila ta nadeszla jakna przedzej.

I gdy przez kilka ostatnich dniaki captrykow, gdy sala za sala ułoży sie do snu i cisza zalegnie Oboz — lubie usiasc na schodach glownego Blok-u i pomaczysz troszczec — o tej cudownej chwili, kiedy w domu, w Polsce, opiewamj ree mojej Matki — a ja pomaczysz o naszym zyciu na tutaj.

„I wredy tesknie bardzo...”

J. B. S.

Noc Swietojanska

— Dnia 24. czerwca br. oboz 24 ukazal nam impreze, ktora dala najwyzsze zadowolenie wszystkim widzom. „Noc Swietojanska” — ta piekna i wesola uroczystosc siegajaca swa tradycja czasow przedhistorycznych, w wykonaniu Hufca harcercskiego Obozu 2 — przeniosla nas swoim nastrojem do ziem ojczyste, dala przez chwile zluźnienie, ze jesteśmy u siebie w kraju, kazala zapomniec o dniach przetyczy i o teratanizosci. Bardzo dobrych chęć i taniec, i spiewy duetowe p. Jasi Zarzrebaniak' p. Zosi Gorlynow, ładnie wykonane tance ludowe i fantastyczne (taniec siewilow), puszczanie pieknych, barwnych wianok na wodę weseloswoboda i zaciecie artystyczne mlodych wykonawczych złożyły sie na calosc widowska i nadzwyczaj milajęciwa i nastrojowa.

Swieto Morza

W Obozie Cywil. Nr. 1 urzadzono piekny obchod Swieto Morza. Slowo wstepne wyglosila kierownicza Referatu Kulturalno-Oswiatowego, p. Janina Boraks-Szyzko. Jesteśmy narodem morskim i tego dowiedliśmy we wszystkich dziedzinach naszego zycia. P. Boraks-Szyzko przypomniała wielkie dokonania Polski w pracach związanych z morzem w ciągu 20 lat odzyskanego bytu państwowego. Złożyła czesc bohaterom Westerplatte załodze „Gromu,” ktorzy zatonali u brzegow Norwegii

wszystkim poległym bohaterom polskiego morza. Nastąpiło odpiwianie Hymnu Morza przez ochotniczki p. S. K., co czyni doskonalnie pieśni, inscenizacje, tance i deklamacje grup dzieci i mlodych.

Uroczystość „Swieta Morza”, obchodzona w 2-gim Obozie dnia 3 lipca br. zebrała dużo dostojnych gości i liczne tłumy mieszkanek obozu. Efekt dekoracyjny widowiska wypadł doskonale, taniec marynarski, wykonany z wyznozia przez rozsieiane dziewczęta, był jedna z najlepszych atrakcji wieczoru. Innczesci programu „jak deklaracja, driny Wandy Mrowkowny, spiewy i tance ludowe, rowniez wypadly dobrze i milo. Odczuwalo sie tylko brak akompaniamentu na odpowiednich instrumentach, ktorzy to brak nasze dzielne aktorki pokonywaly swoja bawura. Różne drobne braki i ustereki wykonania wyronywalny dobre chęć mlodziuzkiego zespolu, ktorę wysiłek dokonany w tak prymitywnych warunkach należy ocenic. Szczegolnie zwracala uwage wynikowym zdolnosciami i swa werna aktorska mlodziuzka pania Jasia Szwarzowej p. Ireny Zawadzkiej opracowany był starannie i nader interesujaco, malosc zakonczona była pieknym efektem solowego nr. Maryli Stoklosianki.

Zakonczenie polrocca szkolnego

Zakonczenie I polrocca szkolnego w Obozie Cywilnym Nr. 1 pozwolilo na ocenę-bardzo dodatnich wynikow kształcenia naszego dziatwy w niezmiernie trudnych warunkach. Zagecia szkolna rozpoczely sie 10 kwietnia b. r. z udziałem malej ilosci dzieci i nauczycieli. Bardzo silnie rozwinięty silny pelny zapala i pomyslowosci, szybko wprowadzilo nauce na normalne tory. Kursy pomoznyly sie. ilosc uczacych sie dzieci wziasz rosła. Stan kompletny wynosil: 547 dzieci w 6 klasach szkoly powszechnej; 42 w gimnazjum (klasa

1-1 i 1-1); 88 w przedszkolu. ogolem wiec 687 dzieci, pobierajacych nauce. Zespol nauczycielski: 37 osob.

Zakonczenie polrocca odbylo sie 7 b. m. o godz. 6 i 12 rane. KS. katecheta Kaczkowski odprawil Mszę sw. i wyglosil orozek, wzruszajace kazanie pieknie, wzruszajace kazanie okolnicznoscnowo. Po nabosenswie dzieci udaly sie do klas, gdzie wychowawcy odczytaly wyniki postepow za I polrocie. Tytko bardzo nieznaczna ilosc dzieci wykazalo postepo niedostarczalne i to wyliczane nasutek następnym ciężkich chorob: zaniku pamieci i wyczerpania sil fizycznych. Dla upamietnienia obchodu sfragrafowano dziatewo poszczegolnych klas, caly zespol nauczycielow oraz erony szkolnych koleisek.

Kursy zawodowe

Dowodujemy jest ze projektowane jest uruchomienie kursow szoferskich, pisni na maszynie, oraz szycia i hafciarstwa. Pomyslano saone w ramach szkolnictwa zawodowego kal mlodziuzcy, w ktorym szkolnym jak i pozaszkolnym przy szwalarni.

Instrumenty muzyczne w obozach

Od dwu tygodni zostaly Obozie Cywilne zaopatrzone w instrumenty muzyczne. Inowacja ta spowodowala duza radosc zwiłaszcza wzrodo mlodziuzcy, gdyż dzia nie tylko im mozność lepszego przygotowania przedstawian aktorow, smich lecz przedewszyskim umozliwilo systematycznie nauce muzyki i spiewu dziecim szkolnym.

Wyslanie listow do Isfahanu

Jak wiadomo duzo dzieci przezywa w Isfahanie, ktorzy rodzice, krewni i znamieni pozostaja na miejscu. Golem dania mozności porozumiewania sie wzajemnego zostala uruchomiona skrytka pocztowa w obu Obozach Cywilnych dla korespondencji przy referacie Kult. Osw. Blizszych informacji udziela Ref. Osw. w godzinach urzedowych.

Zawiadomienia

Delegatura Rządu R. P. w Teheranie podaje do wiadomosci, ze w Referacie Ewidencji prowadzona jest kartoteka osob poszukiwanych i poszukiujacych.

Blizszych informacji udzielaja Referaty Ewidencyjne w Obozach.

Delegatura P. C. K. w Teheranie rejestruje nazwiska i adresy polskich w Niemczech, celem wyslania im paczek oraz przynajmie na ten ofary. Zgłaszac sie mozna w godzinach od 10 — 12 tej ul. Fabrikot Nr. 57.

Rubryka zaginionych

Maria Wojno pobukuje, je syna Kazimierza lat 23, ktorý był aresztowany dnia 21 czerwca 1941 r. w Lomzy. **Malwina Rakowska** poszukuje sına Romana lat 23, aresztowanego 21-go czerwca 1941 r. w Lomzy. **Adela Gibela** poszukuje matkę Jana lat 34, ktorý dnia 19 listopada 1941 r. wysiwl w G. Gmie. woj. Nowosybirskie i tam pozostal.

Blizsze wiadomosci o powyez zaginionych osobach prosimy nadeslac do redakcji pisma „Polak w Iranie”.

Bros Stefan ze Lwowa, poszukuje zony Jadjigi, ktorý Janiny synow Mariana i Boleslawu oraz Helene Gosnowa, zone sędzięgo w Lubli, w Osw. Obozu Nr. 1 pod „Słowacki”.

Ogloszenie

Kupio pisma Mickiewicza i Słowackiego. Zgłoszenia do Referatu Kult. Osw. Obozu Nr. 1 pod „Słowacki”.

WYDAWCA: DELEGATURA RZĄDU R. P. W TEHERANIE. NIE. ODPowiedzialny Redaktor Antoni Sciborski



Genetka oder Dzieci

Jak spralismy 500 lat temu Niemcom

Moje kochane dzieci — dzisiaj w całej gazecie piszecie tylko artykuły i bitwy pod Grunwaldem. A czy wiecie dlaczego, mo drozdy? Bo dzis jest rocznica tej bitwy, to znaczy, ze wiele lat temu bardzo wiele, az na 532 lata w tym samym dniu, 15 lipca odbyla sie bitwa pod Grunwaldem. A czy wiecie co to byla za bitwa? — moze starzy z was wiedza; moze pani w szkole im opowiedziala, ale wy, maluchy, co do szkoly jeszcze nie chodzicie, pewno chcecie chiebyc sie czegoś o tej bitwie dowiedziec? — Wiec postuluje, bardzo dawno lub temu — przezo 500 lat — kiedy w Polsce był krol Wladyslaw Jagiello. Ona byla wojna między Polakami a Niemcami. Niemcy nosili wtedy biale plaszczki, a na nich mieli wymalowane czarne krzyzki, wiec nazywano ich Krzyzakami. Ci Krzyzacy udawali, ze nawracaja pogan na wiare chrześcijańska, mowili, ze uczę luźni modlitw do Boga, ale naprawdę to oni byli bardzo złi. Wcale nie nawracali, tylko mordowali luźni i male dzieci palili wiec i miasta i wszystko sobie zabierali. Nie

uczeli luźni kochać Boga i modlitw do Niego, tylko chcieli miec dla siebie jak na wojnie ziemi i bogactw. Jak wasz mawia uczył Wasz ciezka i mowil wam o dobrym Bogu, o tym jak. On kocha luźni i dzieci, to przeciez was wtedy nie bije, prawdziwotylko mowil, ze kazdy powinien kochać Boga i być grzejnym. A tymczasem Krzyzacy robili inaczej — mowili o Bogu i miłosci do Niego, a meczyli i mordowali luźni i napadali wszystkie lasne kraje i niszczyli je. Napadali,

tez na Polske i chcieli jej zabrac ziemie, ale Polska w Boga wierzyła, wiec nawracaj jej nie trzeba bylo, a swojej ziemi Polacy nie chcieli oddac Krzyzakom. Wiec byla wojna Krzyzakow i smieli sie z Polakow, ze nie dadza im Polacy rady, bo nie maja takiego dobrego wojnika, jak oni i taki bronci. I okropnie byli z siebie dumni i pyszni sie, ze bijebia Polaki. A polacy nie mogli, ale jak przyszło do bitwy, pod Grunwaldem, to tak spralili Krzyzakow, takie im dali lanie, ze prawie cale woj-

sko Krzyzakow zgineło. I choc to bylo tak dawno temu, Niemcy nie moga tej swojej kleksi zapomniec i od czasu bitwy pod Grunwaldem jeszcze wiecj nie wladza Polakow.

To za to, ze polacy nie chcieli im oddac swojej ziemi i jezecie ich pobili. A my tez nie zapominyamy o tej bitwie pod Grunwaldem i cieszymy sie ze tych pyszalok Niemcow tak spralismy.

A te wojne, ktora jest teraz, to tez Niemcy zaczeli. Napadli na Polske, pozabijali duzo luźni — wiele dzieci zo-

stalo sierotami, bo im pozabijali rodzicow — rzucali im by na nasze miasta i wieznicyli nam kraj.

I to znova dlatego, ze Polska nie chciala im oddac swojej ziemi. I tez sie chwialo, ze nikt im nie da rady, bo sa tacy silni. Ale tak samo sie chwialy przed bitwa pod Grunwaldem, a jednak byli pobitymi!

Teraz tez sprawimy im lanie takie, ze ju wiecj nie chwialo nie beda. A nich spralimy, zeby im nie przagladziej ziemi. Przypomyjmy im bitwe pod Grunwaldem i znova ich pobimy. A wieci wrócimy do siebie, do Wladislawow. Dzieci, dzie, dalekiego tak uroczyste obchodziny rocznice bitwy pod Grunwaldem? — Przypomyjmy ja sobie i Niemcom. I wy niedlugu nasze wojki wypyedi Niemcom. Polski i spiewamy im takie lanie, jak 532 lata temu. Maria Baund